Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

ŚRODA, 3 STYCZNIA 1934 R. ROK III — NR. 2

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Katastrofalne oberwanie się chmur nad Los Angeles

Sześć osób straciło życie. Kilkanaście osób rannych

Londyn, 2 stycznia.

Z Los Angeles donoszą, iż miasto oraz okolica w Noc Sylwestrową została nawiedzone kilkakrotnie katastrofalnem oberwaniem się chmur w rozmiarach, nienotowanych od kilku lat. Ofiarami katastrofy żywiołowej padło 6 zabitych, oraz kilkudziesięciu rannych. Liczne samochody musiały się zatrzymać na szosach, całkowicie zalanych. Znane kąpielisko Long Beach zostało częściowo zalane. Szkody są olbrzymie.

26 skrzyń z materjałami wybuchowemi

skonfiskowano w Wiedniu

Wiedeń, 2-go stycznia.

Policja wiedeńska skonfiskowała 26 skrzyń z materjałami wybuchowemi, wysłanemi z Niemiec do pewnego kupca wiedeńskiego. Rewizja wykazała, że w skrzyniach tych znajdowały się petardy, bomby dymiące i łzawiące oraz nowej konstrukcji granaty z gazami trującemi. Najważniejszą zdobyczą policji było znalezienie listy mężów zaufania, w całej Austrji, do których materjały te miały być wysłane. W związku z tą aferą aresztowano w Wiedniu i na prowincji kilkadziesiąt osób.

Niemcy przygotowują się do wojny

Tajemnicze wieże na pograniczu francuskiem

Wiedeń, 2 stycznia.

„Sonn- und Montagsztg." donosi, że Niemcy czynią przygotowania wojenne nad granicą francuską. Mianowicie w odległości mniej więcej 30 klm od granicy budują naprzeciwko fortów francuskich liczne rusztowania żelazo-betonowe, nieznane w dotychczasowej technice wojennej. Narazie zbudowano około stu takich rusztowań. Rusztowania te służyć mają podobno do wypuszczania w zgóry określonym kierunku na odległości 200 do 300 klm. rakiet, wypełnionych substancjami wybuchowemi, lub też gazami trującemi. Celność strzałów wynosić ma około dwuch procent.

Kto wygrał?

Warszawa, 2-go stycznia.

Na wtorkowem ciągnieniu dolarówki główna wygrana **12 tys. dolarów padła na numer: 648.374.**

Po 3 tysiąca dolarów wygrały numery: 133.766 424.203.

Po tysiąc dolarów wygrały numery: 1.279.912 860.710.866.433 1.069.947 1.223.515 985.348 1.097.027.

Po 500 dolarów wygrały numery: 1.279.912 860.710 866.433 1.069.947 1.223.515 242.463 989.925 390.645 361.020 971.954.

Okradziony wagon

z przesyłką „dyplomatyczną" w Sosnowcu

Sosnowiec, 2 stycznia.

W ub. wtorek nadszedł do Sosnowca wagon z umeblowaniem dla konsulatów francuskiego, japońskiego i włoskiego. Wagon ten został wysłany z Paryża i był nadany do Warszawy.

Na dworcu w Sosnowcu służba kolejowa zauważyła, że wagon jest wprawdzie zamknięty i opieczętowany, jednak okienko wagonu było uszkodzone. Wobec tego wagon otworzono i zbadano jego zawartość, przyczem stwierdzono, że szereg drogocennych przedmiotów nieznani sprawcy skradli w drodze.

O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne dochodzenia, poczem wagon pod eskortą policyjną wysłano w dalszą drogę. Szkoda nie została dotychczas ustalona.

Zgon J. Wassermana

Wiedeń, 2 stycznia.

W poniedziałek zmarł nagle na skutek udaru serca w posiadłości swej w Styrji znany powieściopisarz Jakób Wassermann w wieku lat 60.

Zmarły, który wsławił się przez cały szereg wybitnych utworów literackich, należał do gorących przeciwników obecnego reżimu hitlerowskiego w Niemczech.

Zdetronizowany maharadża rozpoczął głodówkę

Londyn, 2 stycznia.

Z Bombaju donoszą, iż maharadża Dewasu, **usunięty przez rząd indyjski niedawno z tronu,** rozpoczął na znak protestu przeciwko temu zarządzeniu **strejk głodowy,** w którym uczestniczy cała jego rodzina **z wyjątkiem syna 6-cioletniego, oraz pewnej baletnicy hinduskiej,** która swego czasu skłoniła maharadżę do zabrania kasy państwowej **i opuszczenia swego państwa.**

Krwawe starcie komunistów z policją w Sofji

Jeden komunista zabity, kilkanaście osób rannych

Wiedeń, 2 stycznia.

Z Sofji donoszą **o krwawem starciu,** do jakiego doszło między **policją a członkami opanowanego przez komunistów Związku Pracowników Cukrowniczych.** Na zebranie związku, odbyte **wbrew zakazowi władz, wkroczyła policja, nakazując opróżnienie sali,** w odpowiedzi na co **przecięto przewody telefoniczne i rozpoczęto bombardowanie policjantów, którzy w obronie własnej użyli broni.** Wśród bójki, jaka powstała, **kilka** osób wyskoczyło oknem. Po ciężkiej walce policja **opanowała sytuację.** Jeden komunista **jest zabity,** dwuch **śmiertelnie rannych,** kilkudziesięciu **lżej.** Rannych jest również **kilku policjantów.**

Aresztowanie handlarzy białą trucizną w Tczewie

Poznań, 2 stycznia.

Policja w **Tczewie** dowiedziała się drogą poufną, że w ciągu ostatnich tygodni **tajne rynki niedozwolonych środków leczniczych zalane zostały większą ilością rozmaitych narkotyków.**

W toku dochodzeń aresztowała policja w Tczewie **Józefa Węglikowskiego ze Starogardu, przy którym znaleziono pół kila opjum,** wartości około 3.500 zł.

Drugi aresztowany **Klein** zdołał na **czas narkotyki ukryć.** Według wszelkich przypuszczeń nabywali oni narkotyki od **marynarzy greckich.** Śledztwo w toku.

Zarobki w górnictwie i hutnictwie na Śląsku

Głodowe zarobki górników i hutników

Na początku ostatniego kwartału 1933 roku stan zarobków robotniczych w górnictwie węglowem i hutnictwie żelaznem w całym kraju przedstawiał się — według danych Głównego Urzędu Statystycznego — następująco:

a) w górnictwie węglowem zatrudnionych było około 71 tys. (ściśle 70.769) robotników, łącznie z kobietami i młodocianymi; ilość zatrudnionych mężczyzn wynosiła około 69 tys. (ściśle 68.777) głów;

b) w hutnictwie żelaznem pracowało równocześnie około 28 tys. (ściśle 27.688) robotników.

Z tego **w województwie Śląskiem zatrudnionych było w kopalniach węgla około 45 tys. (ściśle 44.759) robotników, w tem około 44 tys. (ściśle 43.813) mężczyzn, — równocześnie w hutach żelaza pracowało w województwie Śląskiem 17.371 robotników.**

Reszta zatrudnionych w górnictwie węglowem przypada na zagłębia: Dąbrowskie i Krakowskie, — w hutnictwie żelaznem zaś wyłącznie na zagłębie Dąbrowskie.

Liczba przepracowanych dniówek w kopalniach wszystkich trzech zagłębi węglowych wahała się w ramach 20 dniówek na miesiąc.

W związku z tem warto przyjrzeć się zarobkom robotniczym w tych dwu ważnych gałęziach produkcji.

Oto w górnictwie węglowem na Śląsku przeciętny zarobek robotnika nie przekraczał 197,39 zł. miesięcznie, w hutnictwie żelaznem zaś 245,28 zł. miesięcznie.

Poza Śląskiem zarobki robotnicze przedstawiały się gorzej, albowiem w zagłębiu Dąbrowskiem nie przekroczyły przeciętnie 147.82 zł., w zagłębiu Krakowskiem zaś 140,26 zł. na miesiąc w kopalniach węgla, a w hutnictwie żelaznem zagłębia Dąbrowskiego 141,80 zł. miesięcznie.

Oczywiście **podane powyżej cyfry zarobków robotniczych nie pokrywają się ściśle z sumami, jakie robotnicy otrzymują w gotówce**, odlicza się bowiem od nich ubezpieczenia społeczne i ewentualnie podatek dochodowy. Pozatem podane przez nas liczby zawierają w sobie wartość węgla deputatowego i wartość wynagrodzenia urlopowego. Tak więc, **w efektywnej wartości pieniężnej sumy powyższych zarobków zmniejszyć się muszą o jakieś 25—30 procent.**

Środa **3** stycznia 1934	Dziś: Genowefy p. Jutro: Tytusa b. Wschód słońca: g. 8 m. 11 Zachód: g. 15 m. 57 Długość dnia: g. 7 m. 46

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Obiad o 8-ej".
CZWARTEK: g. 20 „Trójka hultajska".
SOBOTA: g. 20 „Trójka hultajska".
NIEDZIELA: g. 16 „Betleem Polskie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Ostatnia kochanka". Casino: „Brat djabla". Colosseum: Od środy „Sherlock Holmes" Palace: „On i jego siostra". Rialto: „Moje marzenie — to ty". Union: „Blond Venus".

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Córka pułku" i „Sześć godzin życia". Rexy: „Jego ekscelencja subjekt" i „Noc strachu". Apollo: „Noc w Kairze" i „Skrzydlate forum".

BIELSKO. Apollo: „12 krzeseł". Miejskie: „Noc w Kairze".

BIAŁA. Miejskie: „Zdobyć cię muszę".

RADJO:
CZWARTEK, 4 STYCZNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestra salonowa. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze 15.40 Muzyka. 16.40 „Przed karnawałem". 16.55 Recital fortepianowy. 17.45 Muzyka. 18.00 „Co o dorole młodzieży myślą władze szkolne". 18.20 „Jutrznia Mazurska na gody". 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 „O nowej taryfie kolejowej". 19.40 Komunikat śnieżowy. 20.00 Muzyka lekka. 22,00 W języku angielskim: „Polska jako pionier pokoju". 22.15 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— ZAOPATRZYLI SIĘ NA NOWY ROK. W nocy z 30 na 31 ub. m. dostali się po drabinie nieznani sprawcy do domu Andrzeja Cięciały w Jaworzu Górnem 63, skąd skradli 4 szynki wieprzowe, oraz 50 kg. wędzonej słoniny, ogólnej wartości przeszło 100 zł. (h)

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W czasie targu 30 ub .m. nieznany sprawca skradł na Rynku w Bielsku na szkodę Zofji Heliczowej, zam. w Bielsku, ul. Batorego 21, portmonetkę zawierającą kwotę 18 zł. Druga kradzież kieszonkowa miała miejsce przy kasie biletowej na dworcu kolejowym w Bielsku, gdzie nieznany sprawca korzystając z panującego tam ścisku, skradł z kieszeni Walterowi Sikierzyńskiemu, zam. w Bielsku, Rynek 8, portfel, zawierający banknot 20-złotowy, oraz 20 franków frc. (h)

— KRADZIEŻ BANANÓW. 29 ub. m. doniósł policji w Bielsku robotnik Florjan Szymik, że około godz. 17 skradziono mu z wózka ręcznego stojącego przed sklepem Reichera w Bielsku, ul. Rycerska, jedną skrzynkę zawierającą 10 kg. bananów. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia policyjne ujawniły sprawczynię w osobie 32-letniej Marji Berger z Krajnej, pow. Przemyśl, bez zawodu i bez stałego miejsca zamieszkania. (h)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. 31 ub. m. około godz. 9 poniosła śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym 14-letnia Helena Zającówna, zam. w Białej-Leszczyny, ul. Bartosza Głowackiego 724. Śp. Zającówna chcąc zobaczyć zwłoki leżącej na torze kolejowym kobiety, udała się na strych domu i tam wychyliła się z okienka strychowego. W pewnej chwili straciła równowagę i ratując się przed wypadnięciem, chwyciła się nieizolowanych przewodów elektrycznych. (h)

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. 30 ub. m. rzucił się pod przejeżdżający pociąg obok stacji kolejowej Biała-Lipnik Wiktor Wilhelm Raschke, zam. w przytułku dla starców w Bielsku, ul. Bilchowa 62. Koła pociągu przecięły nieszczęśliwego na pół, powodując śmierć denata. (h)

SAMOCHÓD WOJSKOWY

wjechał na kapliczkę w Krakowie

Starożytna kapliczka przy ul. św. Bronisławy została zniszczona

2 bm. rano jechało wojskowe auto ciężarowe w Krakowie ulicę św. Jadwigi w stronę kopca Kościuszki. Z powodu gołoledzi, jaka utworzyła się po mglistym dniu noworocznym, droga była ogromnie śliska, wobec czego auto zamiast iść w górę, zaczęło cofać się ku tyłowi i mimo energicznych wysiłków kierowcy, zjeżdżało coraz szybciej w dół, i całą siłą rozpędu wpadło na kapliczkę, znajdującą się przy ul. św. Bronisławy.

Wskutek zderzenia jedna ściana starej kaplicy została zdemolowana. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, któ ra zajęła się zabezpieczeniem reszty. Przybyła także komisja z wydziału budowlanego magistratu w Krakowie, która ma orzec, czy **zachodzi potrzeba rozebrania kaplicy**, czy też podjęte zostaną prace reperacyjne. Zebrał się także tłum mieszkańców tamt. dzielnicy, który wyrażał żal z powodu zniszczenia starej kapliczki, do której byli wszyscy przezwyczajeni.

Na marginesie powyższego wypadku należy dodać, że z powodu niedopilnowania posypywania piaskiem lub popiołem, chodników, zaszło ostatnio kilka wypadków upadku przechodniów na bruk, kilka katastrof samochodowych.

Likwidacja Urzędu Ziemskiego w Zawierciu

Referat ziemski przy starostwie

W ub. sobotę zlikwidowany został Urząd Ziemski w Zawierciu, a równocześnie utworzono referat ziemski, przy starostwie. Urząd Ziemski obsługiwał powiaty zawierciański i będziński, to też przypuszczać należy, że również utworzony zostanie podobny urząd w Będzinie.

O co oskarżają Niemcy mjr. Ludyge-Laskowskiego?

Do Katowic przybywa Gen. Konsul. Rzplitej z Opola

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że podana przez niektóre pisma wiadomość o **przewiezieniu mjr. Ludygi Laskowskiego** z więzienia w Opolu do Lipska, **nie potwierdza się.** Mjr. Laskowski bowiem nadal znajduje się w Opolu.

Władze śledcze przesłały jedynie akta sprawy **mjr. L. do Sądu Rzeszy w Lipsku.** Mjr. L. posądzony jest o utrzymywanie kontaktu z wywiadem polskim oraz kupcem Teodorem Ludygą z Katowic, którego krewnym zresztą jest mjr. L.

Dziś w związku z aresztowaniem mjr. L. przyjeżdża do Katowic gen. konsul **R. P. z Opola p. Samborski**, który odbędzie z p. Wojewodą Grażyńskim konferencję w tej sprawie.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

ŚRODA: g. 20,15 „Codziennie o 5-ej" (Ceny najniższe).
CZWARTEK: g. 20,15 „Kawiarenka" (Ceny najniższe).

— HUTA BANKOWA REDUKUJE. Jak donoszą z Dąbrowy, Huta Bankowa wprowadziła w czyn swój zamiar i w ub. sobotę zredukowała 154 robotników. Czy skończy się tylko na tej redukcji, należy wątpić.

Do Palestyny

Emigracja żydów z Zagłębia do Palestyny trwa, mimo przeszkód ze strony władz angielskich. Przed dwoma dniami z Olkusza wyjechało znowu 27 rodzin żydowskich, a na zezwolenie czeka jeszcze kilkunastu żydów.

Młodociany samobójca

Dnia 30 ub. m. w południe na szosie Mysłowice—Janów zastrzelił się z rewolweru 26-letni Jan **Żołneczko** z Janowa (Zamkowa 3). Z. pozostawił list do rodziców, w którym donosi, że **życie mu się zbrzydło i że musi z niem skończyć.** Faktycznych przyczyn samobójstwa nie zdołano jednak ustalić.

Napad umysłowo chorego na kobietę pod Olkuszem

W ub. piątek na **Salomeję Świdę**, idącą pieszo z Olkusza do Zagłębia, na szosie, napadł nieznany osobnik, który przerażoną kobietę **pobił laską do utraty przytomności**, poczem zrabował jej kosz z nabiałem i umknął do lasu. z

Za napastnikiem zarządzono pościg i wkrótce bandytę ujęto. Jest to niejaki **Pawlik** z Olernig, **umysłowo chory,** inwalida, którego osadzono w więzieniu.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr Słowackiego — „Prawie noc poślubna".

„TANNHAEUSER" W TEATRZE KRAKOWSKIM.

Dwumiesięczna praca całego zespołu opery krakowskiej nad wystawieniem potężnego dzieła Wagnera dobiega końca. Kierownictwo opery dokłada wszelkich starań, by zarówno strona muzyczna, jak i inscenizacyjna stanęły na wysokości zadania. Znakomita nasza śpiewaczka, **Ada Sari**, daje pełną gwarancję, że partja Elżbiety znalazła świetną wykonawczynię, zaś Kazimierz Czarnecki, pierwszy tenor opery poznańskiej zalicza partję Tannhäusera do swych popisowych. Wenus śpiewa H. Kisielewska, Landgrafa Mazanek i t. d. Zwiększone chóry, które są chlubą opery krakowskiej, znajdą szerokie pole do popisu. Ewolucje taneczne wykona szkoła baletowa Wachsmanówny.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Brat djabla". Promień: „Godzina z tobą". i „Miodowy miesiąc". Świt: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji". Apollo: „Dwanaście krzeseł". Sztuka: „Szalona noc". Uciecha: „Prokurator Alicja Horn". Atlantik: „Pepinka Rejholcowa". Słońce: „Romeo i Julcia". Adria: „Serce olbrzyma". Dom Żołnierza: „Kapitan marynarki".

RADJO:
Czwartek, 4 stycznia 1934 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Muzyka przyjemna. 16.40 Odczyt dla pań. 16.55 Recital fortepianowy. 17,50 Płyty. 18,00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.05 „Skrzynka pocztowa". 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21:00 Skrzynka pocztowo-techniczna. 22,00 Płyty. 22,15 Muzyka taneczna.

— WŁAMANIE DO MIESZKANIA URZĘDNICZKI. Janina Krimel, urzędniczka z Gdyni, przebywająca chwilowo w Krakowie, zgłosiła, że nieznany sprawca dostał się do mieszkania inż. Jana Dyjakowskiego, zam. przy ul. Karmelickiej 30, gdzie zamieszkiwała i skradł na jej szkodę dwie walizki z damską garderobą, wartości około 700 zł., oraz na szkodę Dyjakowskiego męskie ubranie oraz parę spodni, wartości 150 zł.

— OLBRZYMIA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Z mieszkania Leona Leidnera w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 17, skradziono dwa perskie futra oraz sznur pereł, ogólnej wartości około 5.000 zł. W toku dochodzeń za powyższą kradzież aresztowano Franciszka Porębskiego, lat 26, zam. przy ul. św. Józefa 12, znanego złodzieja, którego odstawiono do więzienia sądowego w Krakowie.

— KRADZIEŻ WÓDKI. Z wystawy restauracji w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej 14, skradziono przez wybicie szyby wystawowej kilka flaszek wódki oraz spirytusu, wartości 300 zł. na szkodę właściciela, Jakóba Kennera.

— ZATRZYMANO Jana Gaja, lat 24, zam. w Krakowie, przy ul. Szerokiej 24, za współudział we włamaniu do sklepu Ruchli Horowitz przy ul. Józefa 27, skąd skradziono wyroby tytoniowe, wartości 60 zł.

— GROŹNY POŻAR. We wsi Pleszów, pod Krakowem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach wdowy po rolniku, Franciszki Chudej. Ogień powstał wskutek nieostrożności domowników i dzięki energicznym zabiegom miejscowej ochotniczej straży pożarnej udało się go zlokalizować. Szkoda wynikła z pożaru wynosi około 1500 zł.

— SPADŁ Z WOZU. Ulicą Nadwiślańską w Krakowie przejeżdżał furman Stanisław Chmielek, lat 50, z Kurdwanowa, który spadł z wozu i doznał złamania lewego podudzia. W ciężkim stanie przewieziono Chmielka do szpitala św. Łazarza.

Tragiczny wypadek radjo-amatora w Krakowie

Zakładając antenę, runął z dachu na bruk

W ub. wtorek, dn. 2 bm. zaszedł w Krakowie wstrząsający wypadek, wskutek własnej nieostrożności radjoamatora.

Przy ulicy Kawiory 8, zakładał antenę radjową na dachu jednopiętrowego domu Władysław Malczyk.

W pewnej chwili zaczął on się zsuwać ze śliskiego dachu i nie mogąc się zatrzymać, spadł na bruk, doznając wstrząsu mózgu, oraz ogólnych obrażeń na ciele.

Mimo natychmiastowej interwencji pogotowia rat. i przewiezieniu do szpitala, Malczyk zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Cudem uniknęli strasznej śmierci

Niezwykłe przeczucie „bieda-szybowców" z Zagłębia

Z Wojkowic Komornych donoszą nam o niespotykanym wypadku **ocalenia dwuch bezrobotnych „bieda-szybowców"**, którzy już czuli na sobie **zimny powiew śmierci.** Do jednego z licznych „bieda-szybów" spuścili się na linie dwaj bezrobotni, jeden **Nowak,** znany wśród bezrobotnych mieszkaniec Wojkowic.

W chwili, gdy tylko bezrobotni dotknęli stopami dna szybiku, **doznali niezwykłego wrażenia,** tak, jakgdyby znaleźli się w grobie. Przeszedł ich niewytłumaczony **dreszcz trwogi,** a czoła zrosił im zimny pot.

Nie wiedząc, dlaczego poczuli gwałtowną chęć jaknajszybszego znalezienia się znowu na powierzchni, to też jeden z nich wsiadł do prowizorycznej windy i dawszy sygnał koledze na powierzchni, począł wyjeżdżać do góry. Nowak, który miał czekać swej kolejki na wyjazd, w ostatniej chwili przerażony nieznanem **niebezpieczeństwem, chwycił się silnie nóg swego kolegi w windzie i w ten sposób począł równeż opuszczać szybik.**

Jeszcze winda z „bieda-szybowcami" nie dosięgła powierzchni, gdy **rozległ się tajemniczy szmer i trzask i nagle ściany szybiku runęły.**

Obydwaj robotnicy zdołali się uratować, przyczem Nowakowi **obsuwająca się ziemia zasypała nogi.** Nawet „bieda-szybowcy", pracujący w ciągłem niebezpieczeństwie utraty życia, byli poruszeni wypadkiem, a cudem uratowani Nowak i jego kolega, znalazłszy się już na powierzchni w bezpiecznem miejscu, ze **silnego wzruszenia tak osłabli,** że przez godzinę nie **mogli** się nawet ruszyć z miejsca.

Nieszczęście prześladuje rodzinę Dylewskich z Krakowa

Jan Dylewski, będąc zatrudnionym w Miejskim Zakładzie Gazowni w Krakowie w charakterze inkasenta, z początkiem ub. roku po zainkasowaniu od konsumentów gazu kwoty **1200 zł., zgubił ja w drodze do Gazowni.**

Zakład, nie wierząc w tłómaczenie się Dylewskiego, ponieważ taki sam wypadek spotkał ojca jego, zatrudnionego przed kilku laty w Gazowni Miejskiej, wytoczył mu sprawę.

W dniu 2 bm. sąd, **dając wiarę tłómaczeniom się oskarżonego,** który dotychczas nigdy nie był karany, **Dylewskiego uniwinnił.**

Nieszczęśliwy wypadek pijanego awanturnika

Józef Susuł, lat 34, zam. w Krakowie, przy ulicy Barskiej 48, będąc w stanie nietrzeźwym, na ulicy Gazowej **usiłował przemocą wsiąść do dorożki Teofila Włodarczyka,** zam. przy ul. Juljusza Lea 139.

Dorożkarz, widząc groźna postawe Susuła, chciał odjechać, jednak pijak zdołał się uczepić dorożki z tyłu. Nadchodzący posterunkowy zatrzymał Susuła i przewiózł go do IV komisarjatu, gdzie okazało się, że **awanturnik ma złamaną nogę, ponieważ włożył ją pomiędzy sprychy koła.**

Echa katastrofy na kopalni „Polska"

Prowadzone w dalszym ciągu ostatnich dwóch dni świątecznych praca **około wydobycia z podziemi kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce zasypanego murarza ofiary ostatniej katastrofy nie dały wyniku.** Dotąd na ślad zasypanego robotnika nie natrafiono.

Zasądzenie agitatorów wywrotowych

W sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko **Michałowi Wróblowi, Karolowi Jankowi i Sebastjanowi Czabandowi, oskarżonym o wywrotową działalność komunistyczną** Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego i **skazał Czabanda i Wróbla po 8 mies., Janka na 6 mies. więzienia.** Jankowi zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat 5.

Olbrzymia kradzież w kawiarni „Astoria"

Dn. 1 bm. skradła nieznana tancerka podczas **zabawy Sylwestrowej w kawiarni „Astoria"** w Katowicach kupcowi Aronowi Szczekockiemu z Katowic (Mikołowska 9) z kieszeni marynarki **portfel, zawierający 2.200 zł. i zbiegła.**

Podstępny napad rabunkowy w Król. Hucie

Rabusie zrabowali 50 złotych

Paweł Mrowiec idąc w stanie dobrze zagazowanym **z W. Hajduk do Królewskiej Huty w dniu 1 stycznia** o g. 0,30, natrafił na ul. Mickiewicza **3** nieznanych mu osobników, którzy wkrótce zaprzyjaźnili się i prosili Pawła, by z okazji życzeń noworocznych **wydał coś na wódkę.** Wyjął więc pieniądze z kieszeni i ofiarował im 2 zł., obliczając, że przy ich stanie wystarczy to przygodnym znajomym, by sobie **do reszty ducha dodali.** Przy tej sposobności oznajmił im Mrowiec, że zdąża właściwie na ul. Polną, do rzeźnika Wernera, **lecz adresu dokładnie nie zna.**

Z całą gotowością ofiarowali się kamraci go tam zaprowadzić i po drodze w jakimś zaułku przy ulicy Polnej ograbili **biedaka z 50 zł.,** poczem zbiegli w kierunku Łagiewnik.

Ponieważ pan Paweł był silnie podpity, nie może określić dokładnie **osobników, którzy mu taką niedźwiedzią przysługę oddali** z początkiem skądinąd dobrze zapowiadającego się Nowego Roku.



Narciarz-turysta w śniegiem pokrytych górach.

Tragiczny wypadek górnika na kopalni „Karol"

Ciężko ranny walczy ze śmiercią

Z Zagórza (Zagłębie) donoszą o **tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w podziemiach kopalni „Karol".** Górnik **Władysław Sokół,** zam. na kolonji „Piekło", w Gołonogu, **przygnieciony został spadającemi zwałami węgla i dopiero po dłuższej chwili wydobyli go koledzy.**

Nieszczęśliwy ma złamanych kilka żeber i zgnieciona klatkę piersiowa tak strasznie, że po oswobodzeniu go, nie mógł mówić ani nawet oddychać.

W stanie bardzo ciężkim rannego górnika przewieziono do szpitala, gdzie **walczy ze śmiercią.** Jest charakterystyczne, że przed dwoma tygodniami Urząd Górniczy ze względów bezpieczeństwa zamknął kop. „Karol" **i tylko na skutek usilnej interwencji,** oraz przez wzgląd na **pozbawienie ludzi pracy,** ministerstwo pozwoliło kopalnię ponownie uruchomić.

Władze kopalni winny jednak zwrócić większą uwagę na bezpieczeństwo robotników.

Krwawa zbrodnia

na tle nieporozumień sąsiedzkich w Zawierciu

Morderca skazany na trzy lata więzienia

Dom nr. 5 przy ul. Rzecznej w Zawierciu był widownią **krwawej tragedji na tle nieporozumień sąsiedzkich między rodzinami Zadrosów i Wnuków,** będących właścicielami przyległych do siebie posesyji. Powodem zawiści, jaką żywili do siebie sąsiedzi, był **spór o przejazd,** który był wspólny dla obydwuch posesyj. Długoletnia nienawiść sąsiedzka przypieczętowana została krwawą zbrodnią.

Zadrosowie, znani zresztą z zaczepnego i mściwego charakteru uplanowali, nie puszczać przez przejazd nikogo z rodziny Wnuków. Kiedy **uzbrojeni w kije,, czatowali, nadszedł Roman Wnuk,** głowa powaśnionej rodziny. Na dany znak pierwszy wybiegł z mieszkania 24-letni **Tadeusz Zadros, dzierżąc w jednej ręce kij, w drugiej rewolwer** i **kierując broń w stronę bezbronnego Wnuka, zawołał: „Z tego, chamie, chcesz zginąć, czy od kija?"** Wnuk, widząc się w niebezpieczeństwie, chciał **schwycić za kamień i schylił się, by go podnieść, lecz w tym momencie otrzymał straszny cios kijem w tył głowy. Głuchy trzask kości czaszkowej, zlał się z ostatniem jękiem, jaki wydał Wnuk, padając na ziemię bez życia.**

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu będzińskiem. Prócz niego zatrzymano jego matkę, **54-letnią Marcjannę,** która podżegała syna do zbrodni, oraz rodzeństwo zbrodniarza, **27-letniego Zygmunta, 28-letniego Witosława, 21-letnią Natalję i 25-letnią Sabinę.** Dokonana przy ul. Rzecznej w Zawierciu zbrodnia, znalazła obecnie epilog przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu przed którym stanęła cala rodzina Zadrosów. Ponieważ na rozprawę powołano przeszło 40 świadków, proces trwał od ub. tygodnia i zakończył się dopiero w ub. wtorek.

Wieczorem ogłoszony został wyrok, skazujący **Tadeusza Zadrosa na trzy lata więzienia, zaś pozostałych oskarżonych na sześć miesięcy** z zawieszeniem wykonania kary. Łagodny wymiar kary sąd motywował tem, że **morderstwo popełnione zostało w stanie silnego afektu.**

Straszne wypadki na kopalniach śląskich

W kopalniach śląskich miały w tych dniach miejsce **dwa wypadki górnicze,** W podziemiach kopalni **„Wolfgang-Wawel" w Rudzie oberwał się węgiel ze stropu, zasypując górnika 49-letniego Edmunda Skrzypca.** Nieszczęśliwy doznał **złamania podstawy czaszki** i wrótce po wypadku wyzionął ducha.

Tegoż dnia w kopalni **„św. Jacek" w** Król. Hucie podczas pracy okaleczył sobie ręce i nogi zrdzewiałym drutem rębacz kopalniany Franciszek Szymański. Przewieziony do szpitala w następstwie zakażenia krwi **Szymański zmarł, osierocając żonę i dwoje dzieci.**

Swoją wybrankę serca porznął nożami

Dnia 31 ub. m. o godz. 1 w nocy przybyli do mieszkania rozwódki Marji Gromotkowej w Szopienicach (Warszawska 55) Jan Kotulski i Wilhelm Ditrich z Szopienic, dwaj rywale o względy rozwódki, którzy w czasie kłótni pożgali nożem **Gromotkową, ojczyma jej, Antoniego Drolę i Pawła Michalca.** Gromotkową musiano odstawić do szpitala.

Tragiczny strzał w czasie oglądania rewolweru

Dnia 30 ub. mies. popołudniu przybyli do mieszkania **Eryka Kuczmierczyka z** Szopienic (Ogród Dworcowy 2) 29-letni **Alojzy Chmielewski i Alfred Vogtmann z** Szopienic. Chmielewski przyniósł z sobą 2 rewolwery bębenkowe, z których jeden K. zamierzał kupić. W czasie **oglądania broni padł strzał, przyczem K. postrzelony został ciężko w brzuch.** K. odstawiono do szpitala, a V. i Ch. przytrzymano do dalszych dochodzeń.

14 szyb na wiwat noworoczny

Nieznani dotąd sprawcy urządzili sobie **niesmaczny żart z okazji Nowego Roku.** Oto dnia 1 stycznia, o godzinie 3-ciej **wybili 14 szyb w fabryce cukierków przy ul. Dąbrowskiego w Królewskiej Hucie, wyrządzając znaczną szkodę.**

Poszkodowany Szlama Wanielicz, słysząc brzęk szyb na parterze, spojrzał na ulicę z mieszkania pierwszego piętra, lecz zdołał zaledwie **zauważyć w ciemności uciekających 5 osobników w kierunku N. Hajduk.** Wybicie szyb **nastąpiło przy pomocy deski.** Kradzieży żadnej nie dokonano.

Ofiara oszukańczego bankiera Kwinty

Jak oszust wyłudził od katowickiego inżyniera fabrykę

Do szeregu skarg jakie wytoczono w związku z miljonowemi nadużyciami, osławionemu **bankierowi - oszustowi** Stanisławowi **Kwincie** w Warszawie, dochodzi obecnie, jak informują, **nowa skarga, wystosowana przez zamieszkałego w Katowicach inż. Feliksa Szokalskiego,** którego oszust doprowadził machinacjami swemi **do kompletnej ruiny.**

Sprawa inż. Szokalskiego, który po zrujnowaniu musiał objąć w Katowicach skromną posadę, o tyle zasługuje na uwagę, **że był on pierwszym z poszkodowanych, który padł ofiarą oszustw,** dokonywanych przez Kwintę, i że już **przed 5 laty złożył skargę na nieuczciwego bankiera.**

Poszkodowany inż. S wystąpił z doniesieniem karnem przeciw Kwincie o przywłaszczenie **portfelu akcyj fabryki „Celuloid Polski" w Toruniu.** Kwinto, korzystając z zaufania, którem go darzył inż. S. i będąc w posiadaniu portfelu akcyj, **przepisał fabrykę , wartości 320.000 zł. na imię swego syna, pozbawiając inż. S. całego dobytku.** Rozpatrzenie skargi przez władze było wówczas o tyle utrudnione, **że Kwinto posiadał akta sprawy, które usunięto.**

Po wykryciu miljonowych nadużyć, popełnionych przez bankiera **inż. S. złożył zkolei drugą skargę, domagając się zwrotu fabryki,** której był prawnym właścicielem.



140)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Łabara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później hrabina Waldenhofen wypędziła z swego pałacu stangreta Jana, który zbałamucił jej córkę Marję. Wtedy Marja okradła swą matkę i wspólnie z Janem ucieka do Hamburga, gdy hrabina Waldenhofen weszła rano do pokoju swej córki, nie zastała jej, natomiast znalazła jej ordynarnie napisany list. Przyjaciel hr. Agnieszki, hr. Rodelstein oświadczył się o jej rękę.

*

— Dzięki, serdeczne dzięki! — szeptał uszczęśliwiony. — Poczekam, hrabino! Ach, gdy przychodziłem do ciebie, nie myślałem, że dzień dzisiejszy będzie najszczęśliwszym w mojem życiu.

— Po którym, jeżeli taka będzie wola Boża, nastąpi wiele jeszcze dni szczęśliwych — dodała hrabina z uśmiechem. A teraz drogi przyjacielu, spiesz się i oswobódź mnie z mojej trwogi! Nie zapomnij też o naszej biednej Małgosi. Marja jest wprawdzie mojem dzieckiem, lecz niedolę swoją zawiniła sobie sama. Małgosia zaś cierpi niewinnie a mnie krwawi się serce na samą myśl, że długo jeszcze może będzie musiała ślęczeć w więzieniu!

Hrabia Rodelstein uniósł się z miejsca.

— Masz słuszność, droga przyjaciółko. Spieszę się wykonać twą wolę. Dziś i tak już za późno na wyjazd do Hamburga. Dlatego skorzystam z czasu i zajmę się w mieście losem Małgosi. Jutro w południe wyjadę do Hamburga, jeżeli detektyw wyjazd mój będzie uważał za potrzebny. Zanim jednak wyjadę, dam jeszcze znać o sobie!

To powiedziawszy, ucałował rękę hrabiny i wyszedł.

Wkrótce potem skoczył na konia i ruszył z kopyta. Serce jego przepełnione było radością. Zdawało mu się, że słońce świeci jaśniej i ptaki piękniej śpiewają.

— Agnieszko! — szeptał do siebie z uśmiechem. — Jak słodko brzmi mi w ustach twe imię! Zdaje mi się, że przy tem brzmieniu słyszę chóry aniołów! Ach, a czy szczęście moje nie zawdzięczam właściwie tej kochanej blondynce? Czy bez Małgosi byłbym kiedykolwiek odzyskał odwagę do życia i do oświadczenia się Agnieszce? Biedna hrabina, biedna, kochana Agnieszka! Serce twoje przepełnione jest goryczą, bo płakać musisz nad aniołem, który nie jest twojem dzieckiem, i nad zepsutem stworzeniem, wcale nie podobnem do ciebie, które zrządzeniem losu jest twojem dzieckiem! Lecz nie smuć się! Niewinność Małgosi musi wyjść na jaw, ona wróci do ciebie i wywdzięczy się miłością, której odmówiła ci Marja. A potem zapomnisz o Marji i będziesz zemną szczęśliwa, bo cię kochać będziemy, ja i Małgosia.

Hrabina Agnieszka z okna pałacu spoglądała za nim, dopóki nie zniknął jej z oczu.

I w jej oku błyszczała radość.

— Czy to możliwe, aby w tym dniu, który mi przyniósł największe zmartwienie, zakwitło mi również największe szczęście. Byłby to plon z posiewu łez, lecz może właśnie dlatego obfity.

Złożyła ręce jakby do modlitwy i zwróciła wzrok ku niebu.

— Ojcze nasz w niebie — modliła się zcicha — pobłogosław naszemu związkowi! I ty, jasny duchu mego męża, spojrzyj na nas i pobłogosław związkowi, w którym zawsze o tobie wspominać będę z miłością i szczerym żalem!

Następne godziny mijały dla hrabiny Agnieszki leniwie.

Jakież nowiny przyniesie najbliższa przyszłość?

Czy uda się hrabiemu Rodelsteinowi wykryć rzeczywistego złodzieja i uwolnić Małgosię z więzienia? Widoki były bardzo wątpliwe.

A Marja? Czy można się było spodziewać, że hrabia ją przychwyci i odwiezie, zanim klamka zapadnie? A może już było zapóźno? Bo cześć hrabianki już przepadła. Jej hańba też była hańbą jej matki. A o brutalnem postępowaniu, jakiego dopuściła się



...Lokaj ostro nakazywał Janowi, aby sobie poszedł swoją drogą...

przed samym wyjazdem, trudno było zapomnieć.

Hrabina Agnieszka pogrążała się w coraz większy smutek, aż wreszcie znowu zalała się łzami. Wydawało jej się, że nad jej głową całe niebo pokrywało się chmurami. Oświadczenie się hrabiego Rodelsteina wydawało jej się teraz tylko przelotnym promieniem, który przez długie dnie deszczowe tylko raz przebił mgły i znikł znowu, wzbudziwszy tylko płonne nadzieje.

W beznadziejnej rozpaczy załamywała hrabina Agnieszka alabastrowe swe ręce. Nagle nadstawiła uszu. Kto tam się sprzeczał na dworze? Hrabina słyszała wyraźnie grzmiący głos lokaja, a potem znów głos inny, snać młodego człowieka, który domagał się, aby go wpuszczono.

Ach tak — hrabina przypomniała sobie, że sama wydała rozkaz, aby nikogo nie wpuszczano do pałacu. Chciała bowiem sama pozostać ze swym smutkiem.

Potem znowu wmieszał się do sprzeczki jakiś głos kobiecy. Głos ten brzmiał pokornie i błagalnie.

Wtedy podniosła się hrabina Agnieszka. Może przyszli jacy nieszczęśliwi prosić ją o pomoc. Nie przeniosłaby tego na sobie, by ich miała odpędzić od progu.

W kilka minut później weszła do przedsionka i zjawiła się właśnie w tej chwili, gdy lokaj ostro nakazywał Janowi Helmfeldowi, — to on był bowiem ze starą Katarzyną Deutschman — aby sobie poszedł swoją drogą. Wzrok hrabiny padł najpierw na pięknego młodzieńca z jasnemi kędziorami, którego dotąd nigdy jeszcze nie widziała.

Lokaj pokornie usunął się na bok i właśnie miała hrabina zapytać Jana Helmfelda, który zdjął kapelusz i nisko się skłonił, czegoby żądał, gdy wzrok jej z Jana przesunął się na staruszkę.

Katarzyna wybuchła głośnym płaczem, rzuciła się przed hrabiną Agnieszką na kolana i rękę jej gorąco do ust przycisnęła.

— Bogu niech będzie chwała, że mi jeszcze pozwolił zobaczyć jasną twą postać! — szeptała Katarzyna. — Czy mnie nie poznajesz łaskawa, wielmożna pani hrabino? Jestem Katarzyna Deutschman!

Hrabina Agnieszka patrzała z początku ze zdumieniem, lecz później poznała klęczącą u jej stóp kobietę, której rysy wskutek nędzy i choroby były bardzo zmienione.

— To wy, Katarzyno? — zapytała zdziwiona? — Skąd tu przyszłaś? Już wiele lat was nie widziałam, ani też o was nie słyszałam.

Stara ocierała sobie łzy rąbkiem fartucha i skinęła głową.

— Ach prawda, to dawne już lata, pani hrabino! Zapewne nie byłabyś mnie już zobaczyła. Lecz ponieważ czuję, że mój koniec się zbliża, zebrałam wszystkie siły i przywlokłam się do was. Chciałam panią hrabinę jeszcze raz zobaczyć a potem wrócić do domu i umrzeć!

Hrabina Agnieszka przekonała się, że Katarzyna istotnie była ciężko chora. Widok staruszki wzruszył ją do głębi. Mimo to zmuszała się do uśmiechu.

— No, moja poczciwa Katarzyno, tak źle pewnie nie będzie, — mówiła, pocieszając staruszkę. — A teraz wstańcie. Powiedzcie mi też, co to za młodzieniec, który was przyprowadził?

Hrabina spoglądała znowu na Jana Helmfelda ze zdziwieniem. Nie mógł on być krewniakiem Katarzyny, a tem mniej jeszcze jej synem, bo rysy twarzy miał delikatne i postać dumną, pańską. Z drugiej znów strony skromny jego ubiór stał w wielkiem przeciwieństwie do jego postaci.

Jan nie śmiał się przedstawić. Nie mógł przecie powiedzieć, że był baronem Janem Helmfeldem, a tem mniej jeszcze, że był zbójcą. Zresztą nie potrzebował się wcale przedstawiać. Towarzyszka jego bowiem nie przypuściła go wcale do słowa.

— Ach, wielmożna pani hrabino, — zawołała z uniesieniem, to jest młodzieniec, dla którego nie znajduję dosyć słów podzięki. Bez jego szlachetnej pomocy byłabym może znalazła śmierć w rowie.

Pomimo protestu Jana opowiadała potem staruszka szczegółowo, jak się Jan Helmfeld dla niej poświęcił i jak chętnie przybiegł jej z pomocą!

— Nie, nie powinieneś mi zaprzeczać dobry, miłosierny młodzieńcze, — kończyła z głębi przekonania. — Inaczej ci podziękować nie mogę, tylko opowiedzieć wszystkim ludziom, jak sobie szlachetnie ze mną postąpiłeś!

Hrabina Agnieszka spoglądała na Jana wzrokiem pełnym życzliwości. Kiwnęła głową.

— Ta kobieta ma rację, — powiedziała, jak zwykle, poprostu, lecz dobrotliwie. — W dzisiejszych czasach właśnie u młodzieży znajdujemy tak mało delikatności i względów, że zachowanie się pana tem więcej zasługuje na uznanie. Cieszy mnie, że mogę powitać pana w mym domu, chociaż nie wiem, skąd przychodzisz, kim jesteś i jak się nazywasz!

Jan skłonił się powtórnie.

— Imię mi Jan, wielmożna pani hrabino! Dziękuję za uprzejme słowa. Zresztą mało pani zależy na tem, choćbyś poznała stan i nazwisko bezdomnego człowieka, który przelotnie tylko spotyka się z panią i o którym zapomnisz za chwilę.

Dobór wyrazów użytych przez Jana Helmfelda, utwierdził hrabinę Agnieszkę w tem przekonaniu, że nie stawiała pytań, na które odpowiadać może byłoby przykro Janowi.

— Przypisujesz mi lichą pamięć, paniczu — odparła z uśmiechem. — Nie zwykłam zapominać za chwilę nazwisko człowieka, który szlachetnym postępkiem zasłużył na moje uznanie. Nie życzę też sobie, abyś tylko przelotnie spotkał się ze mną. Zapewne nie pogardzisz mojem powitaniem, zechcesz w moim domu odpocząć i posilić się cokolwiek. Zresztą wieczór już blisko. Mógłbyś więc śmiało przenocować w pałacu. Zresztą możesz być pewnym, że cię nie będę męczyła dalszemi pytaniami.

Jan Helmfeld spoglądał hrabinie w oczy jasno i otwarcie.

— Wprawdzie jestem przyzwyczajony spać pod gołem niebem, w lesie, lub w rowie, jak się zdarzy, lecz ponieważ od dłuższego już czasu nie miałem poduszki pod głową i ponieważ istotnie jestem zmęczonym po dłuższej i uciążliwej wędrówce dzisiejszej, łaskawe zaproszenie pani przyjmuję z wdzięcznością. Znajdzie się pewnie jaki kącik w stajni przy koniach, albo też w izbie czeladnej, tak że nie zrobię pani żadnej subjekcji.

Hrabina Agnieszka potrząsała głową.

— O tem nie myślałam. Zaprosiłam pana, abyś był gościem w moim domu i jako takiego przyjmę cię u siebie.

— To powiedziawszy, zwróciła się do lokaja.

— Poprowadź tego pana do pokoju gościnnego na drugie piętro, — rozkazała, — i zastaw na stole dwa nakrycia.

Lokaj ukłonił się z uszanowaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przeszeregowanie pracowników pocz†i kolei

11 grup zarobkowych dla pocztowców i 14 grup dla kolejarzy

Z Warszawy donoszą:

Uchwalone na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów nowe zasady **przeszeregowania pracowników pocztowych i kolejowych** przewidują dla pocztowców **11 grup analogicznych jak przy funkcjonarjuszach państwowych, a dla kolejarzy 14 grup odmiennych.** W pierwszej grupie kolejarzy uposażenie wynosi **1.000 złotych miesięcznie**, w drugiej **700 zł.**, w trzeciej — **550 zł.**, w czwartej — **450 zł.**, w piątej — **370 zł.**, w 6-tej — **335 zł.**, w 7-ej — **295 zł.**, w 8-ej — **260.**, w 9-tej — **225 zł.**, i następnie w każdej grupie **o 25 zł. mniej aż do 100 złotych w 14-tej.** Najwyższą stawkę dodatku funkcyjnego ustalono na **600 zł.** Bliższe szczegóły określone będą **osobnem rozporządzeniem.** Dodatek lokalny dla Warszawy, Gdyni i Śląska wyniesie około 15 proc. Przewidziany jest **również dodatek służbowy.**

Wielkie afery celne

w Warszawie

Ujawnione w ostatnich tygodniach afery celne w warszawskich biurach ekspedycyjnych zataczają **coraz szersze kręgi.** Poza fałszerstwem zezwoleń przywozowych departament ceł ministerstwa skarbu wykrył niedobory **celne w składach towarowych.** Niedokładności w uiszczaniu ceł stwierdzono m. in. w biurach **spółki Jakobson i Jarocki**, wynoszą one na niekorzyść skarbu państwa około **75.000 zł.**

Poważnych sum sięgają pretensje w stosunku do firmy importującej skóry **Bencjan** Siwak przy ul. Franciszkańskiej 27. Władze sądowo-śledcze zarządziły zabezpieczenie pretensji skarbu państwa na majątku właścicieli firm pociągniętych do odpowiedzialności karnej. Na **nieruchomość kupca Siwaka** przy ul. Franciszkańskiej 46, **nałożono areszt hipoteczny, w wysokości 700.000 zł.**

Prokuratura opieczętowała dowody w mieszkaniu kupca Montaga, który popełnił w ub. tygodniu samobójstwo w związku z aferą **wykrytą w firmie „Lamon“.** Współwłaściciel tej firmy Landau nie może złożyć wyznaczonej mu kaucji w wysokości **40.000 zł. i pozostaje nadal w areszcie śledczym.**

Jaczejka komunistyczna

w gimnazjum państwowem w Trembowli

W dniach od 26 do 30 grudnia toczył się przed ławą przysięgłych w Tarnopolu proces przeciw **Benjaminowi Szapirze, Rozenfeldowi Dawidowi, Zuckermanowi Izraelowi, Mojżeszowi Katzowi, Saulowi Papierowi, Minie Goldstein, Dmytrowi Perfan, Semkowi Szpakowiczowi, Michałowi Amborskiemu, Wasylowi Strzeleckiemu i Noemu Weinsaftowi**, oskarżonym o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Oskarżeni w wieku od 18 do 23 lat tworzyli jaczejkę na **terenie gimnazjum państwowego męskiego w Trembowli.** Oskarżeni byli wszyscy uczniami gimnazjalnymi, a Semko Szpakowicz służył jako żołnierz w 9 pułku ułanów w Trembowli.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Wędrychowski, wotowali s. o. Herman i s. o. Rudeński. Oskarżał prokurator Więckowski. Po czterodniowej rozprawie wyrok zapadł dn. 30 grudnia o godz. 4 rano.

Dwóch oskarżonych, a to: Wasyl Strzelecki i Noel Weinsaft z powodu braku dowodów winy zostało uwolnionych, natomiast wszyscy inni zostali skazani na kary więzienia od 2 do 8 lat. Dwóch oskarżonych skazanych zostało na 7 lat więzienia, jeden na 8 lat więzienia, jeden na 6 lat.

W toku rozprawy prokurator aresztował świadków, a to: Piotra Szumlańskiego, Mikołaja Serednickiego i Marję Zenicz — wszystkich ze Stebnika koło Kałusza, za złożenie fałszywych zeznań.

Pogrzeb zamordowanego premjera rumuńskiego

Dalsze aresztowania w Bukareszcie

Z Bukaresztu donoszą:

We wtorek w południe odbył się **pogrzeb ś. p. premjera Duci.** Ceremonję rozpoczęło nabożeństwo żałobne odprawione w katedrze przez **patrjarchę** w otoczeniu licznego duchowieństwa. Następnie wygłoszono **szereg przemówień.** W imieniu rządu żegnał zmarłego premjer **Angelescu**, poczem wśród ciszy przerywanej płaczem, **członkowie rządu przenieśli trumnę na swych ramionach, składając ją na lawecie armatniej.** W pogrzebie wziął udział **rząd, władze cywilne i wojskowe**, delegacje ludności z całego kraju, oraz ludność stolicy. W czasie pogrzebu biura i sklepy w mieście były zamknięte, widowiska odwołane.

Aresztowania członków organizacji **„Gwardji Żelaznej“** w związku z zabójstwem premjera **Duci trwają w dalszym ciągu.** W samym Bukareszcie **aresztowano przeszło 600 osób**, przeważnie z kół studenckich. Wobec wprowadzenia stanu wyjątkowego lokale rozrywkowe mogą być otwarte **najwyżej do północy.** Wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem zostały **zakazane.**

Rabunkowa gospodarka leśna

Z Warszawy donoszą:

Na rynku drzewnym nastąpiła bardzo **znaczna podaż drzewa**, a to wskutek tego, że **zadłużeni właściciele** ziemscy otrzymali **nowe zezwolenie na wyrąb lasów.** Zaczyna się znowu **rabunkowa gospodarka leśna.**

Pogrom żydów na Ukrainie

Według doniesień z Moskwy, na Ukrainie równorzędnie ze wzrostem nacjonalizmu **wzmaga się także antysemityzm.** Ostatnio zanotowano szereg wypadków, m. in. w **Ługańsku** Uczniowie szkoły należący do komunistycznych związków pionierów urządzili **pogrom młodzieży żydowskiej.** Przeprowadzone dochodzenia ujawniły **niepokojący wzrost antysemityzmu** wśród ukraińskich komsomolców.

Uzdrowisko przeciwgruźlicze pod biegunem

Z Helsingforsu donoszą:

Według doniesień z Leningradu, Sowiety zamierzają założyć **uzdrowisko przeciwgruźlicze w okolicach podbiegunowych.** Komisja badań podbiegunowych doszła bowiem do wniosku, że warunki klimatyczne tamtejsze są **bardzo do tego celu korzystne.** Na wiosnę wysłana będzie **specjalna ekspedycja** dla wyszukania odpowiedniego miejsca i rozpoczęcia robót przygotowawczych.

Olbrzymi krach bankowy w Bajonnie

Z Paryża donoszą:

Krach „Credit Municipal“ w Bajonnie przybiera **coraz większe rozmiary.** Ilość **sfałszowanych bonów i papierów wartościowych** ma wynosić **około 200 milj. fr.** Śledztwo wykazało, że dyrektor banku Tissier był jedynie biernem narzędziem **w ręku międzynarowej bandy fałszerzy.**

Wzrost bezrobocia w Ameryce

Z Waszyngtonu donoszą, **że liczba bezrobotnych w listopadzie i grudnia zwiększyła się szybciej**, niż w innych miesiącach ubiegłego roku. W grudniu **ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 10.702.000.**

Tragiczna śmierć biskupa brazylijskiego

Z Rio de Janeiro donoszą, że w Caratinga, w brazylijskim stanie Minas Geraes, zmarł wskutek ran, odniesionych w wypadku automobilowym biskup miejscowy, ks. Carlo Fernandez da Silva Tavora. Ks. biskup Tavora przejechany został mianowicie przez samochód w chwili gdy pieszo podążał z odwiedzinami do swego brata. Zmarły tragicznie biskup liczył 69 lat życia; sakrę biskupią otrzymał w r. 1920.

Córki ambasadora japońskiego przeszły na katolicyzm

Z Paryża donoszą:

Dwie córki nowomianowanego ambasadora **japońskiego w Paryżu Sato**, który do niedawna był ambasadorem w Brukseli, przeszły na **katolicyzm.** Ceremonji chrztu św. dokonał Nuncjusz papieski w Brukseli, a Ojciec Św. nadesłał **specjalną depeszę z błogosławieństwem.** Podając o tym wypadku „Echo de Paris“, zauważa, że w wyższych **sferach japońskich katolicyzm czyni bardzo szerokie postępy.**

Ułaskawienie austrjackiego zamachowca

Sprawca zamachu na dra Stieglego Werner v. Alvensleben został w dniu 31 grudnia ułaskawiony przez prezydenta republiki austrjackiej i opuścił jeszcze w tym samym dniu Austrję, udając się do Niemiec.

Ułaskawienie to nastąpiło na skutek listu wystosowanego przez ojca zamachowca do prezydenta Austrji Miklasa. Ojciec zamachowca prosił o darowanie mu reszty kary, wymierzonej jako wiadomo na trzy lata, z uwagi na to, iż jest to jego jedyny syn i to ciężko chory na płuca.

Stan zdrowia Solskiego

Z Warszawy donoszą:

W stanie zdrowia znakomitego artysty Ludwika Solskiego nastąpiła **pewna poprawa**, chory jednak w dalszym ciągu **pozostaje pod troskliwą opieką lekarzy**, albowiem niebezpieczeństwo komplikacji **jeszcze nie minęło.** Z całej Polski nadchodzą do Solskiego **telegramy z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.**

TU WYCIAC!

Humor

NASI SZEFOWIE.

— Muszę panu powiedzieć, że u mnie wszystko musi iść jak na sznureczku, — odzywa się szef do nowego urzędnika. Ja nie zwykłem mówić wiele.

— Ach tak, — odzywa się nowy urzędnik, — pan dyrektor jest więc także żonaty.

*

Szef: — Panie Skrobalski, dlaczego pan się nie goli, wygląda pan jak orangutan.

Urzędnik: — Zapuszczam sobie brodę, panie szefie.

Szef: — To może pan w domu robić, po za godzinami urzędowemi!

A TO WDEPNĘŁA!...

Pani: — Maryniu, dlaczego tak przeklinałaś w kuchni?

Marynia: — Bo proszę pani od trzech godzin wywabiam plamy z mego płaszcza i teraz dopiero dostrzegłam, że to pani płaszcz.

DOBRE JABŁKA.

Gospodyni do ekspedientki:

— Te jabłka powinny były się znaleść w raju — nie przyszłoby nigdy do grzechu i wygnania Adama i Ewy z raju.

— 288 —

Później, gdy on udał się na praktykę do ślusarza, rzadziej się widywali.

Pomimo to pozostali zawsze przyjaciółmi. A gdy ukończył praktykę, w którym to czasie Klara wstąpiła właśnie do służby, młody czeladnikczęsto chodziłz nią w niedzielę na spacery, a czasem odbywali razem większe wycieczki.

Sympatyzowali z sobą ogromnie. I z pewnością byliby się pobrali, jak sobie tego życzyła zarówno matka Klary jak i Piotra, gdyby nie to, że młodzieniec został wzięty do wojska i odbywał służbę w dalekiem mieście.

Z początku pisywali do siebie; z czasem jednak listy stawały się coraz rzadsze. I w końcu stracili się zupełnie z oczu.

Nie było w tem winy Piotra. To Klara opuściła wówczas ojczyznę, aby się udać z państwem w podróż na południe; ona to coraz rzadziej odpowiadała na listy Piotra, wreszcie przestała zupełnie pisać do niego.

I dzisiaj ujrzeli się znowu po tylu latach.

Krew uderzyła Piotrowi do głowy, gdy zauważył, że Lila go poznała.

I ona była zmieszana w pierwszej chwili; policzki jej zabarwił rumieniec.

Gdy uśmiech jej dowiódł Piotrowi, że go poznała, zebrał się na odwagę i ukłonił się jej.

Lila skinęła mu uprzejmie głową.

— Czy to naprawdę pan, panie Sarocki? — zapytała. — Nie poznałam pana z początku.

— I ja panią również... panno... panno Ropska, — wyjąkał zmieszany na nowo. — Z początku my-

— 285 —

Ale i to honorarjum, jakie on wymienił, było prawie tak wysokie, jak to „którego wymagał poprzedni kierownik szkoły, a którego Lila absolutnie nie mogła zapłacić.

— Niech pan pomyśli, panie profesorze — rzekła szczerze zmartwiona — ż ja nie mam żadnych innych dochodów, poza moją gażą statystki.

Profesor spojrzał na nią podejrzliwym wzrokiem.

— Jakże to jest możliwe, droga pani? — zapytał cynicznie. — Niema pani żadnego przyjaciela?

Przy swej wspaniałej urodzie, powinnaby pani mieć przyjaciela, przynajmniej miljonera lub bankiera!

Lila zmarszczyła brwi z niechęcią i rzekła, że ma zamiar przejść przez życie uczciwie.

Profesor stał się bardzo oziębłym. Wzruszył ramionami.

— To bardzo ładnie ze strony pani, — rzekł. — W taki sposób jednak nie doprowadzi pani w życiu do niczego.

Piękna kobieta, mająca jakie takie wymagania do życia, albo musi znaleźć bogatego męża, albo sama być córką zamożnych rodziców, jeżeli sobie chce pozwolić na zbytek pozostania uczciwą.

Po co natura obdarzyła panią pięknością? Tylko dlatego, żeby się pani nią posługiwała jako bronią w ciężkiej walce życia.

Ja nie mam prawa interesować się pani osobistemi sprawami. Jeżeli jednak mogę dać pani dobrą radę, to niech pani uczyni to, co tysiące kobiet czyniło przed panią: niech sobie pani poszuka

Najdroższy egzemplarz gazety

Instytut im. Marksa-Lenina w Moskle nabył do swoich zbiorów za sumę 2 miljonów złotych jeden z czterech jeszcze istniejących i dobrze zachowanych egzemplarzy angielskiego „Times'a z r. 1789. „Times" zaczął wychodzić w r. 1785, w r. 1788 otrzymał swoją obecną nazwę, a od r. 1922 pozostawał własnością lorda Northcliffe'a. Obecnie należy on do rodziny Walterów i Astorów. Cena, którą zapłacił instytut moskiewski za egzemplarz „Times'a" z XVIII wieku, jest najwyższą, jaką kiedykolwiek osięgnęło pismo codzienne.

Szkło przepuszczające powietrze

został wprowadzony w Pradze czeskiej. Chodzi mianowicie o szyby, które na powierzchni 1 metra kwadratowego posiadają 2000 mikroskopijnych otworów. Tego rodzaju szyby pozwalają na stałe odświeżanie i wentylowanie powietrza w pokoju, co następuje stopniowo, bez nagłego i zbytniego ochładzania się temperatury. Nowe szkło do szyb wytwarzane jest we Francji w postaci tafli, mierzących 1—2 metrów.

Uroczystości zaręczynowe w rodzinie P. Prezydenta Rzplitej

Ze Spały nadeszła we wtorek do Krakowa wiadomość o zaręczynach córki P. Prezydenta, Heleny Zwisłockiej z prezesem krakowskiej dyrekcji kolei inż. płk. Aleksandrem Bobkowskim, które odbyły się 31 grudnia 1933 roku.

Po zaręczynach, para narzeczonych wyjechała na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Ślub odbędzie się z końcem stycznia, lecz data dokładna nie jest jeszcze dotychczas ustalona.

Nowoczesne sposoby kontrabandy

Z obowiązku wypada zanotować znamienny fakt, podawany obszernie w kronikach zagranicznych. Niezwykły ten pomysł świadczy o tem, że kontrabanda także chce iść „z duchem czasu".

Zdarzenie wygląda tak: ktoś z radjoamatorów Bregenz przechwycił osobliwą rozmowę na fali krótkiej. Nieznany głos podawał instrukcje, jak należy zachować się w okolicy Bregenz na Rheinbrücke. To odkrycie wskazuje, że fala radjowa zastosowana została, jako środek porozumiewawczy między kimś tajemniczym na pograniczu austrjacko-szwajcarskiem, a osobnikami, szmuglującymi cukier, kawę i herbatę etc., ze Szwajcarji przez Rheinbrücke do Austrji.

W każdym razie stwierdzono, że w ostatnich czasach do Austrji przeniknęło wiele wyrobów ze stemplem szwajcarskim, a przedewszystkiem żywności, której ślady pochodzenia łatwo zatrzeć.

Pożar w kinie francuskiem

W jednym z kinoteatrów Villevive wybuchł pożar podczas wyświetlenia filmu dla dzieci. pożar. W powstałej panice troje dzieci stratowano na śmierć.

W ponurym cieniu szubienicy

100 osób zawisło na stryczku

Główny Urząd Statystyczny wydał **Mały Rocznik Statystyczny na rok 1933.** Rocznik jest wydawnictwem, zatwierdzonem przez **Ministerstwo Wyzn. Religijn. i Oświaty Publ.**, jako książka pomocnicza dla nauczycieli, oraz jako **książka do bibljotek uczniowskich w szkołach średnich, a więc nosi charakter oficjalny.** Rocznik obejmuje dwadzieścia pięć działów od meteorologji począwszy, a na samorządzie gospodarczym skończywszy. Cyfry w nim zawarte są bardzo ciekawe i pouczające, poprostu same mówią. Interesują nas w tej chwili **dane statystyczne, dotyczące sądownictwa doraźnego.**

Dział XX., tab. 8. str. 154.

Sądy doraźne działały w okresie od 1928 roku do 2. IX. 1931 r. na terenie niektórych powiatów wj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego a poczynając od **2. IX. 1931 r. na całym obszarze państwa.**

W r. 1928 w postępowaniu doraźnem skazano ogółem **6 osób, z tego 2 na karę śmierci**, W r. 1929 skazano 1 osobę w tym samym trybie na karę więzienia. **W r. 1930 nie było wypadku sądu doraźnego.**

Podczas 4 miesięcy 1931 r. liczba osób sądzonych w postępowaniu **doraźnem osiągnęła cyfrę 66,** z tej liczby ogółem skazano **na karę śmierci 33 osób,** na karę więzienia 13, jedną uniewinniono, a **13 oskarżonych skierowano na drogę postępowania zwykłego.** Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono **13 osób,** wobec czego **stracono 26 skazanych.**

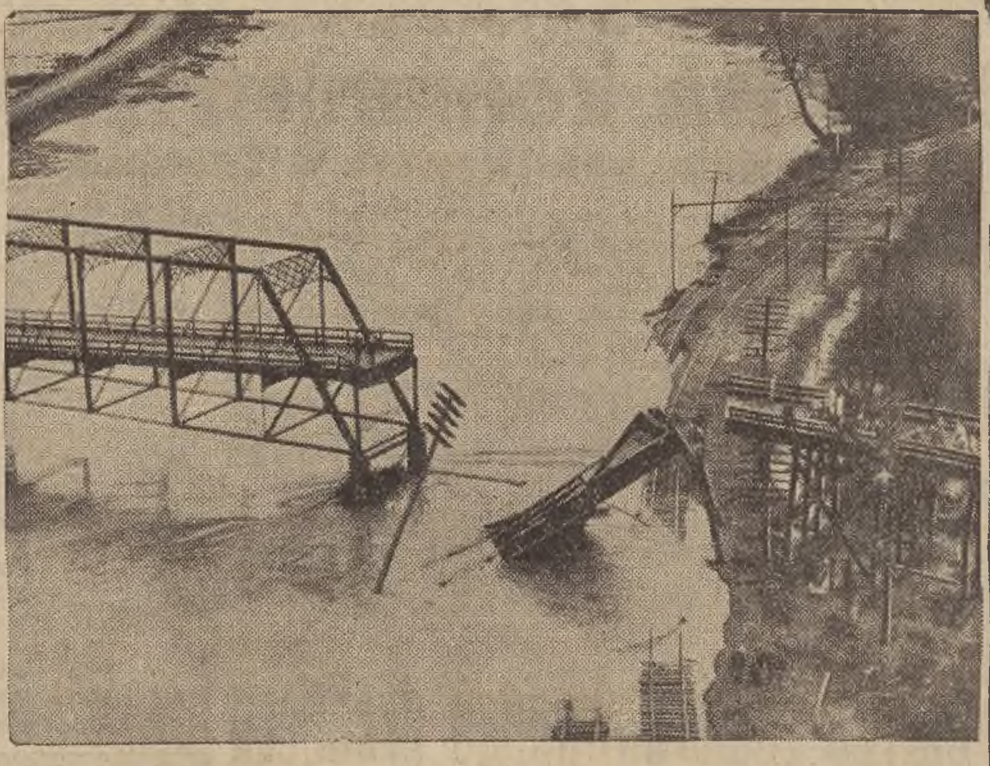
W r. 1932 cyfry te urastają do olbrzymich rozmiarów. Sądzono w postępowaniu doraźnem **244 osoby,** z tej liczby ogółem skazano **na karę śmierci 127 osób, na** karę więzienia **77, jedną uniewinniono, a 39 oskarżonych** skierowano na drogę postępowania zwykłego. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono **49 osób, wobec czego stracono 78 skazanych.**

Za rok 1933 niema jeszcze danych.

Ogółem w okresie 16 miesięcy 1931 i 1932 r. skazano na karę śmierci 166 osób, wykonano zaś 104 wyroki.

Największy kontyngent dały **województwa wschodnie.** Skazano tam na karę **śmierci 98 osób,** z tej liczby stracono **79.** Potem idą województwa południowe. Odpowiednie cyfry: 38 i 8.

Statystyka nie obejmuje **wyroków śmierci, wydanych przez sądy wojskowe.**



Katastrofalna powódź w Północnej Ameryce. W stanie Waszyngton-Zachód wezbrała rzeka Puyallup i zalała duże połacie kraju, wyrządzając olbrzymie szkody. Zniszczone farmy, mosty i tory kolejowe świadczą o sile niszczycielskiego żywiołu.

Sacharyna pod jedwabnemi pończoszkami

Przykry wypadek eleganckiej częstochowianki

Od dłuższego czasu urzędnicy celni w Pankach. nad granicą polsko-niemiecką, zauważyli często przekraczającą granicę i **wytwornie ubraną damę,** udającą się do Częstochowy. Wobec tego, że dama ta nigdy nie nosiła z sobą pakunków, wydała się urzędnikom **sprawa bardzo podejrzana.**

W tych dniach wreszcie postanowiono **poddać damę nagłej i dokładnej rewizji.** Już przy pobieżnej tylko rewizji ustalono, że owa **dama miała nieproporcjonalnie grube nogi.**

Po ściągnięciu jedwabnych pończoszek, okazało się, **iż były pod niemi ukryte w większej ilości cienkie paczuszki z sacharyną.** Wytworną przemytniczkę, której nazwiska ze względu na dobro śledztwa nie można ujawnić, **aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Nieudały napad na kobietę w Lublinieckiem

Dnia 28 ub. m. wieczorem a drodze polnej pomiędzy Lubeckiem i dworem w Lipiu nieznany sprawca zaczepił robotnice Hyrę Stanisławę z Rzechowic, gm. Opatów i **przemocą wyrwał jej pakunek zawierający bieliznę damską, poczem zbiegł.** W czasie pościgu przytrzymano sprawcę napadu niejakiego Władysława Kasalika, zam. w Lipiu, pow. Lubliniec. W czasie badania przyznał się on do dokonania napadu. K. przekazano władzom sądowym w Lublińcu, a skradzioną bieliznę, którą sprawca porzucił w polu, zwrócono poszkodowanej.

Sekciarz posiedzi 6 tygodni w areszcie

Dyrekcja Policji w Katowicach w postępowaniu karno-administracyjnym rozpoznawała sprawę Józefa Kostosza, podającego się za księdza kościoła starokatolickiego, a oskarżonego o **nieprawne wykonywanie dusz-pasterstwa, noszenie szat liturgicznych itd.** Kostosz ukarany został **6-tygodniowem bezwzględnym aresztem.**

Niniejszem podajemy do wiadomości Szan. Czytelnikom Wlk. Hajduk, że z dniem 1 stycznia 1934 r. powierzyliśmy nową agenturę

p. Tomaszowi Grabińskiemu

zam. w W. Hajdukach, przy ulicy Jana Sobieskiego 16.

Administracja „7 GROSZY"

TU WYCIĄĆ!

— 286 —

bogatego przyjaciela, dla którego będzie przyjemnością wziąć na siebie koszta wykształcenia pani!

Poco się pani waha tak długo? Ostatecznie będzie pani musiała to uczynić.

Przy teatrze nie może być inaczej. Nawet gdy pani skończy edukację, musi się znaleźć przecież ktoś, kto opłaci kosztowne toalety pani i klejnoty, zanim się pani stanie sławną.

Zapewnił on ją jeszcze raz, że byłoby wielką szkodą, gdyby zmarnowała taki talent.

Z temi słowami profesor pożegnał Lilę.

Profesor miał nadzieję, że posłucha jego rady.

O tem, że miał tylko własny interes na oku, że było mu zupełnie wszystko jedno skąd Lila weźmie pieniądze, byle tylko one się jemu dostały, zamilczał oczywiście.

Taksamo zachował dla siebie wiadomość o tem, że nie był tak zachwycony jej talentem, jak mówił i, że chwalił go tak tylko dlatego, iż pragnął pozyskać w niej nową uczenicę.

Gdy Lila znowu się znalazła na ulicy, odetchnęła głęboko.

Czy warto ponosić jeszcze dalsze trudy? Czy nie wszędzie otrzyma podobną odpowiedź?

Czy mogła była wogóle oczekiwać innego rezultatu?

Wiedziała przecież z dotychczasowej swej praktyki w teatrze, że aktorka, o ile nie byla genjuszem. nie mogłaby pogardzać żadnym środkiem, że się nawet musiała sprzedawać. jeżeli chciała przezwyciężyć wszystkie trudności, jakie ją czekały. na drodze karjery scenicznej.

— 287 —

Należało mieć wiele energji i silnej woli, ażeby nie uledz intrygom wpływowych zazdrosnych koleżanek, zemście odtrąconych przełożonych, sidłom bogatych lowelasów.

Poco więc bronić się długo?

Czy rada profesora nie była najlepszą? Czy nie powinnaby iść za nią?

Czy nie było zresztą obojętnem, jaką drogą dojdzie do celu?

Dlaczego nie miałaby powrócić do swego dotychczasowego życia, jeżeliby przez to mogła zostać sławną aktorką?

Nad temi wszystkiemi pytaniami rozmyślała Lila, gdy jechała tramwajem do domu.

Była tak zamyślona, że nie zauważyła wcale młodzieńca, który tuż po niej siadł do tramwaju i zdumiał się na jej widok, a teraz od dłuższej już chwili spoglądał na nią niepewnym, trwożliwym trochę wzrokiem.

Widocznie znał ją, ale nie miał odwagi zaczepić jej. Po pewnej chwili jednak uwagę Lili zwróciło to spojrzenie, ustawicznie w niej utkwione.

Doznała miłego uczucia. Kim był ten bezczelny młodzieniec, który się jej przypatrywał z takim uporem., a na którego dotychczas nie zwracała uwagi?

Rzuciła na niego pogardliwym i odpychającym wzrokiem.

Nagle zdumiała się.

Czy jej wzrok nie mylił?

Czy to nie jest Piotr Sarocki, z którym bawiła się dzieckiem będąc i z którym łączyła ją zawsze serdeczna przyjaźń?

Humor

HUMOR SZKOCKI.

O'Connor postanowił się ostrzyc i ogolić.

— Czy to pan mnie strzygł kiedy byłem tu ostatnim razem? pyta fryzjera, zasiadając na fotelu.

— Ależ panie! odpowiada tamten ze zdumieniem — ja jestem tu dopiero od sześciu miesięcy!

*

Mac Cormick zaprosił O'Donella wieczorem na pogadankę. W pewnej chwili zaczął się Mac Cormick do swego gościa i mówi:

— Mój drogi, jeżeli ci to nie przeszkadza, zgaszę lampę. Światło nie jest koniecznie potrzebne do rozmowy.

— Ależ proszę cię bardzo. — Ale pozwól mi, po zgaszeniu lampy, zdjąć spodnie, które przez siedzenie niszczą się bardzo. Nałożę je znowu, jak będę wychodził.

KATOWICKIE TELEFONY...

— Halło, halloo! Proszę pani. wczoraj miałem więcej szczęścia, bo wszystkie fałszywe numery były zajęte i zaraz mnie pani dobrze połączyła!...

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Legierski (SKN) wygrywa konkurs skoków w Głębcu

Spadek formy u dotychczasowego mistrza Kożdonia

W dniu 1 bm. w drugim dniu imprez sportowycn z racji otwarcia sezonu narciarskiego przez SKN Katowice, odbył się na skoczni w Głębcu konkurs skoków narciarskich.

Konkurs skoków odbył się przy udziale lwiej części zawodników śląskich, bez udziału przybyłych na zawody sztafet zawodników zakopiańskich, zato dobrego zawodnika Lankosza ze Lwowa i Sykały z Krakowa.

Warunki śnieżne były naogół dobre, a forma zawodników zadawalniająca. Raził spadek formy u dotychczasowego mistrza Kożdonia (Watra Cieszyn). Na starcie stanęło 13-tu zawodników, z czego dwóch mianowicie Żydek (SKN. Wisła) i Kluzik (SKN.w Katowice) wycofali się w czasie skoków.

W pierwszej kolejce skoków prowadził **Lankosz przed Legierskim,** następnie jednak **Legierski wysunął się zdecydowanie na czoło i skokiem 46 m.zajął pierwsze miejsce z notą 225.6.**

Drugie miejsce zajął Lankosz (Lwów) 43 m., nota 221.6, 3) Sykała (AZS Kraków) 38 m. nota 201,1. 4) Kożdoń (Watra Cieszyn) 37 m. nota 184,4. 5) Haratyk Jan (SKN Koniaków) 32 m. nota 174.2. 6) Drobisz (SKN Wisła) 33 m. nota 172,7. 7) Cieślar Jan (SKN Wisła) 31 m. nota 167,7. 8) Lazar (SKN Wisła) 28 m. nota 159,3. 9) Morszoł (SKN Wisła) 33 m. nota 144.4. 10) Fiedor (SKN Koniaków) 33 m. z upadkiem nota 132.5, ostatni Drozd (SKN Wisła) 37 m. z upadkiem nota 129..

Najdłuższy skok poza konkursem oddał Lankosz — 47 m., upadając jednak w czasie wybiegu. Dodać należy, że rekord skoczni śląskiej wynosi 53 m. i ustalony został przez trenera norweskiego **Kliekkena.**

Komisję sędziów twonzyli pp.: Lipowczan, Szatkowski i Gromadzki.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Organizacja skoków, spoczywająca w ręku Śląskiego Klubu Narciarskiego, Wisła bardzo dobra.

Niemiecka reprezentacja piłkarska przeciw Węgrom

Skład reprezentacji niemieckiej został ustalony

14 bm. rozegrany zostanie w Frankfurcie nad M. międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Węgrami a Niemcami. Związek niemiecki ustalił już swoją reprezentację, która zmierzy się z Węgrami. Skład niemieckiej drużyny jest dla nas o tyle ciekawy, bowiem, jak wiadomo, w grudniu Niemcy rozegrali spotkanie z Polską. W skład niemieckiej drużyny weszli: bramkarz — Kress, obrońcy — Harringer, Stubb (Frankfurt), pomocnicy — Gramlich (Frankfurt), Goldbrunner (Monachjum), Oehm (Norymbergia), napad — Lehner (Augsburg), Lachner (Monachjum), Cohnen (Saarbruecken), Noak i Politz (obaj Hamburg)

Zaproszenie naszych łyżwiarzy do Czechosłowacji

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Łyżwiarski otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w zawodach jazdy szybkiej o mistrzostwo Czechosłowacji w dniu 7 stycznia w Pradze. Na zawody te Polski Związek Łyżwiarski zamierza wysłać Kalbarczyka do biegów 500, 1500 i 5000 metrów. Nadto odbędą się zawody juniorów na 500 i 1.000 mtr., na które PZŁ zamierza wysłać jednego zawodnika. Strzyżewskiego lub Dobrzyńskiego. O ile wyjazd naszych zawodników doszedłby do skutku, wtedy mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej 7. I. zostaną odwołane.

Na międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej, które odbędą się 5 do 7 stycznia w Zakopanem, przybędą już z całą pewnością czołowi łyżwiarze węgierscy, austryjaccy, czechosłowaccy. PZŁ. oczekuje odpowiedzi jeszcze od kilku państw.

Para Bilorówna i Kowalski weźmie definitywnie udział w zawodach o mistrzostwa Europy w jeździe parami w dniu 28. I. (Praga).

Polski Zw. Łyżwiarski projektuje urządzenie meczu Polska — Sowiety 20—21 stycznia w Warszawie. W ramach tego meczu odbyłyby się również pokazy jazdy szybkiej z udziałem Thunberga.

II słowiańskie mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej (panie, panowie, pary) i szybkiej (panie i panowie), rozegrane zostaną w Warszawie na terenie stadjonu Legji w dniach 2—4 lutego w połączeniu z mistrzostwami Polski. Na zawody te przybyć mają zawodnicy czechosłowaccy, jugosłowiańscy i bułgarscy.

Bezczelny krok prezesa niemieckiego klubu w Bielsku

Jak emerytowany nauczyciel niemiecki traktuje prasę polską

Mający swą siedzibę w Bielsku Bielitz Bialer Eislauf Verein uważa, że jest członkiem władz sportowych niemieckich, o czem świadczy następujący fakt, jaki miał miejsce przed paru dniami.

Gdy jeden z dziennikarzy polskich udał się do prezesa B. B. E. V. o sprolongowanie legitymacji wstępu na następny sezon, a to celem otrzymania takowej, by mógł umieszczać sprawozdania zawodów hokejowych spotkał się z bezczelnym napadem prezesa tego klubu, emerytowanym nauczycielem szkoły niemieckiej p. Kiszą, który, wziąwszy do ręki stara legitymację rzucał nią po stole, twierdząc, że legitymacja ta powinna już być dawno odnowiona.

Na grzecznie zwróconą uwagę przez dziennikarza, że nie jest to powodem do tak nietaktownego zachowania się p. Kisza oświadczył, że jest zdenerwowany i kazał mu się zgłosić w inny dzień po legitymację.

Gdy po paru dniach ponownie zgłoszono się po nową legitymację p. Kisza oświadczył, że legitymacji nie wyda.

Jak się dowiadujemy wypadek ten jest odosobniony, albowiem i innym przedstawicielom pism polskich p. Kisza odmówił legitymacji, wydając takowe tylko prasie niemieckiej.

Co na to Polski Związek Hokeja na Lodzie? Jesteśmy przekonani, że P. Z. H. pouczy p. Kiszę oraz Bielitz Bialer Eislauf Verein jak ma traktować prasę polską.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

PING-PONGOWE MECZE.

W ubiegłą niedzielę w Czeladzi zespół C. K. S. rozegrał mecz z S. M. P. Siemianowice, zwyciężając w stosunku 4:3. Rezerwa C. K. S. wygrała 5:2.

S. M. P. Czeladź bawiła w Grodźcu, gdzie z tamtejszym klubem uczniowskim po zaciętej walce wygrał 4:3.

B. B. T. L. — POLICYJNY
(0:0) (1:0) (1:0) 2:0

B. B. T. Ł. z Bielska w ubiegłą niedzielę spotkał się nareszcie z Policyjnym w Sosnowcu, gdzie zademonstrował piękną i na wysokim poziomie grę, wygrywając przez Krauzego 2:0.

Miejscowi mogli zdobyć punkt przez Piotrkowskiego, który jednak nie trafił z 1 metra. Publiczności dużo,

SOKÓŁ W OLKUSZU.

Sekcja piłkarska „Sokoła" w Olkuszu mimo swego zbyt „młodego wieku" rozegrała w ubiegłym sezonie 9 meczów i wykazuje dużą żywotność. W październiku Sokół zorganizował drugą drużynę piłkarską, co dowodzi o zainteresowaniu wśród młodzieży olkuskiej. Na drodze do należytego rozwoju stoi brak dochodów. Pracę tej jedynej prawie placówki sportowej w Olkuszu winny zainteresować się władze miejskie i poprzeć ją finansowo.

Mistrzostwa hokejowe Śląska

JUTRO S. K. H. — SIEM. I. HOKEJOWA

W czwartek, 4 bm. o godz. 21.30 odbędą się na sztucznym torze w Katowicach dalsze zawody hokejowe o mistrzostwo Śląska w Kl A między Śl. K. H. a K. H. Siemianowice.

Oba kluby należą do najsilniejszych na Śląsku. Zawody będą bardzo interesujące, gdyż oba kluby z dnia na dzień poprawiają swoją formę i już dzisiaj w niczem nie ustępują najlepszym drużynom Polski.

Nie było propozycji wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa

Jak się informujemy u zarządu polskiego Związku towarzystw kolarskich, zarząd Związku kategorycznie zaprzecza, jakoby otrzymał od Niemieckiego Związku Kolarskiego propozycję zorganizowania dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Berlin — Warszawa.

Natomiast stwierdza, że Niemiecki Związek kolarski informował się u osób, stojących poza zarządem na temat możliwości zorganizowania międzypaństwowego meczu kolarskiego Polska — Niemcy na szosie.

Wobec tego notatki jakie ukazały się w części prasy, dotyczące tegoż wyścigu i ewentualnego wysłania do Berlina aż 4-ch delegatów Związku, są niezgodne z prawdą.

E. H. C. Davos zdobywa puhar Spenglera

Rozgrywki hokejowe o puhar Spenglera, rozgrywane rok rocznie w Davos, zakończyły się w r. b. zwycięstwem miejscowego E. H. C. Davos. Zaznaczyć jednak należy, iż turniej ten był znacznie słabiej obesłany niż po inne lata.

W ostatnich meczach wyniki były nast.: Oxford — EHC Davos 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Do finału wszedł jednakże EHC, jako zwycięzca grupy, mając lepszy stosunek bramek od Oxfordu. W drugiej grupie zwyciężył Rapid Paryż, bijąc w ostatniem spotkaniu Cambridge 12:0, (6:0, 2:0, 4:0).

W finale EHC Davos pokonał Rapid Paryż 1:0, (1:0, 0:0, 0:0), bramkę strzelił Toriani. Po strzeleniu bramki Szwajcarzy zastosowali system obronny i utrzymali wynik do końca.

Zarząd Śl. O. Z. P. N. uchwalił:

Zawiesza się w czynnościach IFC. Katowice z powodu nieuregulowania zaległości wobec KS. Czarni Chropaczów w wysokości 100 zł. i KS. Orzeł Wełnowiec w wysokości 100 zł. i w drugim wypadku 23,55 zł. Zawieszenie trwa aż do chwili uregulowania zaległości.

Przyjęto i zatwierdzono zmianę nazwy klubu KS. Sokół Wodzisław na KS. „Młodzież Powstańcza" Wodzisław.

Przyjęto na członka KS. „Zet-Ka" W. Hajduki z przydzieleniem do klasy B.

Skreślono z listy członków Śl. OZPN. następujące kluby: KS. Piast Lędziny i KS. Strzelec Nakło.

Z powodu nieuregulowania składek i innych zaległości, zawiesza się w czynnościach następujące kluby: KS. Śląsk Świętochłowice, KS. Chorzów, KS. Orzeł Wełnowiec, KS. 06 Mysłowice, KS. Naprzód Katowice i KS. Slavia Ruda.

Sport na Śląsku

KLUB SPORTOWY „NIKISZ 20" W NIKISZOWCU.

Poszukuje przeciwników w miesiącach styczniu i lutym 1934 r. na obcem boisku z rewanżem. Adres: Klub Sportowy „Nikisz 20", Nikiszowiec, ulica Pocztowa 9 sekr. Guzy Franciszek, oraz Zarząd Klubu Sportowego „Nikisz 20" w Nikiszowcu podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, że 14 stycznia godz. 14 odbędzie się walne zebranie w sali sportowej przy ulicy Korfantego 1. W razie nieprzybycia pożądanej liczby członków, odbędzie sie zebranie drugie o godz. 14,30. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

K. S. ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE c/a „SILESIA" KATOWICE II W HOKEJU 1:2

Powyższy mecz hokejowy odbył się w Szopienicach, w niedzielę dnia 24 grudnia ub. r. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył Schaeffer. Sędziował dosyć objektywnie p. Królik.

K. S. ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE c/a P. K. H. WEŁNOWIEC 1:1

W drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia rozegrały powyższe drużyny mecz hokejowy na lodowisku w Szopienicach. Zawody prowadzone były pod przewagą miejscowych, którzy jednakże nie mogli przewagi swojej uwidocznić w stosunku bramkowym. Bramkę dla miejscowych zdobył Kaźmierczak. Widzów około 500.

KS. „07" SIEMIANOWICE — KS. „ŚLASK" SIEMIANOWICE 5:1 (2:1)

Po gruntownie przeprowadzonej reorganizacji tak w samym klubie, jak i drużynie, zaczynają po kilkumiesięcznych niepowodzeniach powoli objawiać się w KS. „07" dodatnie wyniki mozolnej i intensywnej pracy. Zdobywając 26 grudnia ub. r. pomyślny wynik 3:3 z KS. „Jedność", zdołał KS. „07" w przekonywującym stylu w ub. niedzielę pokonać swego miejscowego rywala KS. „Śląsk".

Drużyna KS. „07" wykazała dobre zgranie, tak, że KS. „Śląsk" na boisku niemal prawie, że nie istniał. Techniczna zaprawa drużyny KS. „07" mogłaby wraz przez tę drużynę pielęgnowaną dżentelmenskością służyć niejednemu klubowi za wzór. Młody narybek, wstawiony do drużyny KS. „07" dorósł już wymogom stawianym graczom pierwszorzędnym i może już w niedługim czasie I drużyna KS. „07" da więcej o sobie słyszeć. W niedzielnych zawodach KS. „07" w pierwszej połowie prowadził zawody 2:1, podwyższając w drugiej połowie wynik następnie na 5:1. — Bramki zdobyli: Wolny 2, Schoeter 2, Gawron 1. Dobrze spisał się na środku pomocy Hamf II. I drużyna młodocianych od początku rozgrywania mistrzostw kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i na 7 rozegranych meczów straciła dotychczas tylko jeden punkt.

W przyszłą niedzielę. 7 stycznia br. rozegra KS. „07" na własnem boisku zawody o mistrzostwo z KS. „06" Mysłowice.

ŚWIETNA FORMA PING-PONGOWCÓW SIEMIANOWIC

29 grudnia ubr. rozegrano w Siemianowicach mecz w ping-pong między IV. M. D. Harcerską a mistrzem Siemianowic V. D. K. Mecz zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem harcerzy w stos. 7:2 V. D. K. zdobył oba punkty w grach podwójnych Drużyna harcerzy w składzie: Kawczyk, Banasz, Saternus, Bratek, Loskot, Parketa, Krawieczek, znajduje się obecnie w znakomitej formie, czego dowodzi bilans rozegranych gier. Na 13 meczów wygrano 12. a przegrano zaledwie jeden. Między innemi pokonała druż. Harcerzy dwukrotnie S. M. P. przy kościele N. M. P. z Katowic 6:3, (6:3)

Sekcja ping-pong IV. M. R. Harcerskiej im. G. Piramowicza powaje do wiadomości, iż wszelką korespondencję dot. ping-pongu należy skierować pod adr Alfred Łoskot, Siemianowice ul. Głowackiego 5

TURNIEJ PING-PONGOWY W ŻORACH

Jak już w jednym z poprzednich numerów podaliśmy, odbędzie sie z inicjatywy S. M. P. w Żorach w niedzielę, 7 b. m, w Sali Związkowej Wszechśląski Turniej Ping-Pongowy o mistrzostwo mistrza Żor, dostępny dla wszystkich klubów i sekcyj ping-pongowych. Rozgrywki prowadzone będą na 8 stołach.

HOKEJ LODOWEJ W RYBNIKU.

W drugi dzień Świąt „Bożego Narodzenia" odbył się mecz hokejowy na lodowisku „Ruda" w Rybniku pomiędzy drużynami KS. „Olympia" Mikołów — KS. „20" Rybnik. Mecz, jak na początek sezonu, był bardzo interesujący. Gra w dwóch pierwszych tercjach była wyrównana, gdyż obie drużyny zdobyły w tercjach po jednej bramce, przyczem dla gości zdobyli bramki Walica i Krupa. Trzecia tercja upływa pod znakiem przewagi gości, którzy ze strzału środkowego napastnika Knapika zdobyli decydującą o zwycięstwie bramkę. Wynik meczu 3:2 dla gości (KS. Olympia) (1:1, 1:1, 1:0)

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

1. Śląsk	10	17	25: 7
2. Dąb	10	13	24:14
3. I. F. C.	9	12	25:15
4. Naprzód	7	12	21:25
5. A. K. S.	11	11	37:28
6. 06 Katowice	11	11	31:39
7. Czarni	10	10	31:34
8. Orzeł	10	9	29:28
9. Chorzów	10	9	28:38
10. B. B. S. V.	7	5	20:34
11. Słowian	10	5	15:39
12. Koszarawa	6	4	14:29

TABELA ROZRYWEK B LIGI

	G.	P.	B.
K. S. Powstaniec Brzezinka	5	9:1	12: 4
K. S. Nikisz 20 Nikiszowiec	5	8:2	16: 4
K. S. Unja Kosztowy	5	5:5	9: 8
K. S. Słupna Słupna	5	4:6	9: 8
K. S. Pogoń Imielin	5	2:8	6:13
K. S. Sokół Chełm Wielki	5	2:8	4:19

KURSY PŁYWACKIE DLA PAŃ I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ ŻEŃSKIEJ W KATOWICACH

Przypominamy, że kurs pływacki dla pań stowarzyszonych i niestowarzyszonych, oraz dla żeńskiej młodzieży szkolnej rozpoczyna Okręgowy Ośrodek WF z dniem 2 stycznia.

Nauka pływania odbywać się będzie dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki od godziny 18—19 dla młodzieży i od 19—20 dla pań, w basenie pływackim w łaźni miejskiej, przy ul. Mickiewicza.

Zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu kancelarja Okręg. Ośrodka WF. przy ul. Jana 14, I ptr. tel. 30-99. Opłata za cały 6-tygodniowy kurs wynosi 5 zł. od pań i 3 zł. od młodzieży szkolnej.



W Londynie w pobliżu parlamentu angielskiego pękła rura miejskiego wodociągu. Strumień wodny, tryskający nieprzeparta siłą do wysokości kilkunastu metrów, zalał całą ulicę i wstrzymał cały ruch komunikacyjny.



Prof. Filip Reiss (na rycinie w środku) w gronie swych uczniów, urodził się 7-go stycznia 1834 r. w Geluhausen. Będąc nauczycielem przy szkole technicznej w Frankfurcie n. M. wynalazł w roku 1860 telefon, a rok później 1861 zademonstrował swój wynalazek przed gronem uczonych. Zmarł w 1874 roku, a w dwa lata po jego śmierci rozpoczął jego wynalazek telefon, ulepszony przez prof. Bella swój tryumfalny pochód po świecie całym.

Genjalny detektyw
wiedeński Sherlok Holmes

Wiedeńskim Sherlockiem Holmesem jest radca policji wiedeńskiej, dr. **Fr. Ksawery Vetters.** Z wyglądu jowialny „burżuj“ zażywny, trochę nawet otyły, zawsze uśmiechnięty, z papierosem w ustach — dr. Vetters nie przypomina niczem zewnętrznie spopularyzowanej przez rysowników figury detektywa. Ot, przeciętny bywalec kawiarniany — pomyśli sobie każdy, czyje spojrzenie ogarnie postać radcy. A tymczasem...

Pod Semmeringiem w lecie koszą żniwiarze żyto. Wtem wśród kłosów natrafiają na rozrzucone w nieładzie części szkieletu bez głowy. Dr. Vetters przy udziale lekarzy bada złożony do kupy szkielet. Szkielet jest męski, obojczyk prawy nosi ślady dwukrotnego złamania. Po kilku dniach szczegółowych wywiadów i badań zostaje aresztowana niejaka Mikszowska. Jej mąż, blacharz i dekarz, wywędrował podobno rok temu. Po długiej rozmowie, która toczyła się przy szklance kawy, dr. Vetters wydostaje od Mikszowskiej zeznanie, iż to ona zabiła męża, aby pozbyć się tyrana.

W Meidling zamordowano jubilera Adlera. Zabójców było dwóch, zbrodnię popełniono przy pomocy żelaznego łomu, a ofiarę ograbiono. Ślady zbrodni zostały zatarte tak dobrze, iż śledztwo narazie utknęło. Po kilku tygodniach wykryto w państwowej drukarni w Rzymie kradzież formularzy czekowych. Trzy miljony lirów szkody wyrządził złoczyńca, o którym wiedziano tylko tyle, że na nosie ma bliznę w formie krzyżyka. Sprawca kradzieży, Luigi Marchetti, zostaje aresztowany w jakiś czas potem dzięki wysiłkom dra Vettersa, który w dalszym ciągu na podstawie zdobytych przez siebie dowodów poznaje w przestępcy jednego ze sprawców zbrodni popełnionej na jubilerze Adlerze.

Miss Kemp, bogata Amerykanka, zajmuje piękny apartament w hotelu Crillon w Paryżu. Miss Kemp zostaje otruta w tajemniczy sposób, a jednocześnie ginie jej biżuterja wartości kilku tysięcy dolarów. Dr. Vetters poddaje badaniu chemicznemu filiżankę, z której piła herbatę miss Kemp, analiza wykazuje ślady weronalu. Po nitce do kłębka idąc, odnajduje dr. Vetters sprawcę w osobie Węgra, Andrzeja Farago. Farago wymyka się po pościgu w hotelu przez okno. Pościg trwa i prowadzi ścigających aż... na Kubę, gdzie się schronił Farago i jego kompani.

Takich i im podobnych przygód ma zanotowanych w swym notesie dr. Vetters niemało i im to zawdzięcza on swoją sławę i repntację „Sherlocka Holmesa“ wiedeńskiego. **K.**

Silniki polskie
w Sowietach

Jak donoszą z Moskwy, transport silników elektrycznych, dostarczony do Sowietów w ub. miesiącu przez polskie fabryki został przez komisję techniczną zakwalifikowany jako przewyższający pod wielu względami analogiczne wyroby sprowadzone dotąd przez Sowiety z Niemiec, tak że pod względem handlowym uznano kalkulację zamówień w Polsce za najkorzystniejszą z powodu mniejszych kosztów transportu.



Powrót lotniczej pary małżeńskiej państwa Lindbergh'ów na wybrzeżu Florydy w Miami. Szczegóły lotu Lindbergh'a z Ameryki do Europy, zwiedzanie stolic europejskich i lotu powrotnego podawaliśmy w telegramach.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 2 stycznia 1934 roku.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 39.30, 5 proc. poż. konwersyjna 52.50, 5 proc. poż. kolejowa 48.75 — 49.00. 4 proc. poż. dolarowa 49.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55,88 — 56.00. 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25. 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00. 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 48,00. Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje:

Bank Polski 83,25, Starachowice 10.25. Kluczewska Fabr. Pap. bez kup. za 31 i 32 r. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.73 — 124.04 — 123.42, Gdańsk 173.25 — 173.68 — 172.82, Holandja 357.60 — 358.50 — 356.70, Londyn 28.97 — 29.11 — 28.83 Nowy Jork 5.59 — 5.62 — 5.56, Nowy Jork kabel 5.60 — 5.63 — 5.57, Paryż 34.89 — 34.98 — 34.80. Praga 26.43 — 26.49 — 26.37, Szwajcarja 172.20 — 172.63 — 171.77, Włochy 46.77 — 46.89 — 46.65, Kopenhaga 129.60 — 130.25 — 128.95. Oslo 145.80 — 146.55 — 145.05. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niemiecka nieoficjalnie 212.20, dolar prywatnie 5.38.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 69.25, poż. stabilizacyjna 87.50, poż. śląska 52.00.

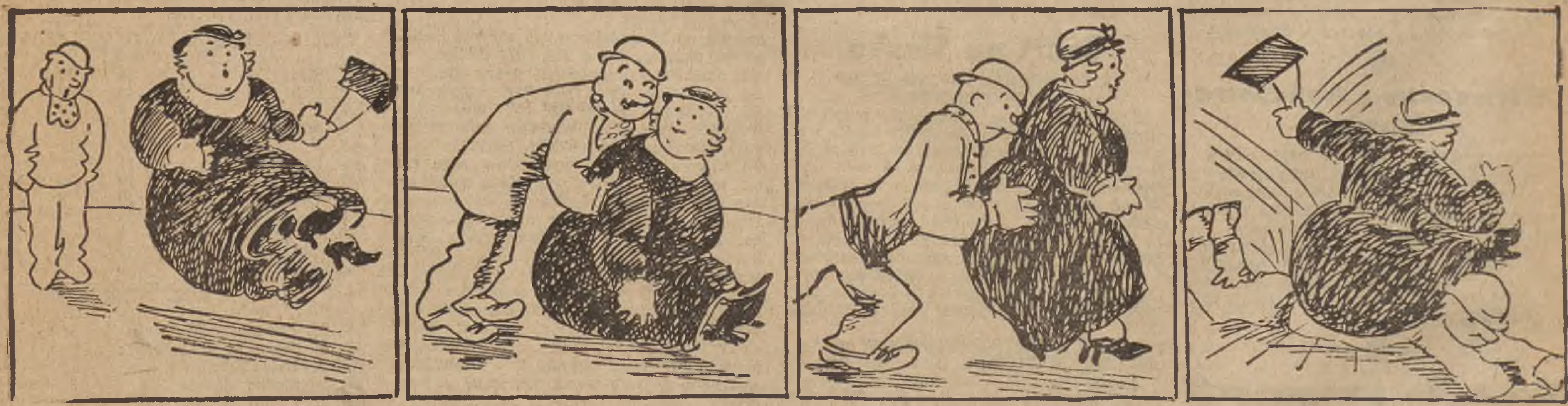
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 2 stycznia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 17,75—18,25, Owies jednolity 12,50—12,75. Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14, Jęczmień 675—695 gr 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 14,75—15,50. Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31,50, Ospa żytnia cena orjentacyjna 9,75—10,25, Ospa pszenna 9,75—10,25, Ospa pszenna gruba 10,75—11,25, Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 22—25, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49—54, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16,50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—210, Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Ospa żytnia cena tranzakcyjna tranz. 40 ton 9,75. Ospa żytnia cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 9,60. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek widzi: jakaś pani
o dość znacznej objętości
pośliznęła się na drodze
omal, że nie łamiąc kości.

Że jest grzecznym kawalerem,
więc niewiastę tę ratuje
i napiąwszy wszystkie siły,
z jej ciężarem się mocuje.

Najpierw babę wziął pod boki,
a potem pcha z całej siły
aż od wielkiego zmęczenia
krwią mu napęczniały żyły.

Lecz los go dotknął srogi,
bo nieszczęście nie czekało: —
przewrócił się i... na grzbiecie
ma nasz Froncek babę całą!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słow.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.